Dziennik Powszechny Krajowy.

We SRODĘ dnia 8. Czerwca 1831 roku. — № 156.

Część Urzędowa.

Kommitet Rozpoznawczy
(*Ciąg Dalszy.*)

26. Schoenfeld Herman Samuel, wieku lat 46 wyznania moyżeszowego, żonaty w Warszawie zamieszkały z negocyacyi utrzymuiący się. Wzrostu miernego, twarzy okrągławey, oczów piwnych, nosi wąsy małe, czarno zarasta na prawey stronie czoła ma bliznę od przecięcia, nos mierny, na środku głowy łysy. Od roku 1817 służył w policyi tayney w wydziale pułkownika Kempena, a po iego śmierci przeszedł wraz z tymże wydziałem do Szleia, przy którym przez krótki czas tylko zostawał, u tych obydwóch Naczelników trudnił się donoszeniem o przybywaiących osobach zagranicznych, pobieraiąc 120 złp. miesięczney pensyi. Po oddaleniu się od Szleia, przepędziwszy czas niejaki bezczynnie, przyiął służbę w wydziale tayney policyi zostaiącym pod naczelnictwem Mateusza Lubowidzkiego byłego Vice-Prezydenta miasta Warszawy. Obowiązkiem iego było donosić Lubowidzkiemu, o zepsutych dachach, czyli kto takowych nie naprawia, czy kto nie stawia parkanu bez upoważnienia i t. p. Szczególniey zaś, miał sobie polecone Szpiegowanie Maiera Gedale Braun, który oskarżył Birnbauma i Lubowidzkiego przed sądem i skargi swoie popierał dowodami. Po ukończeniu Sprawy Birnbauma, przestał iuż Schoenfeld trudnić się służbą w tayney policyi, i odtąd utrzymywał się z faktorstwa. Rapporta składał Lubowidzkiemu ustne i piśmienne. Tych ostatnich 16 sztuk w papierach Lubowidzkiego znaleziono, obeymuią doniesienia: o zdarzeniach w czasie pożaru wynikłych przy ratowaniu, o stawianych lub naprawianych parkanach, dachach i domach bez pozwolenia urzędu muuicypalnego, o hałasach i bitwach nocnych po szynkach i po domach kobiet publicznych, o przemycanych towarach zakazanych, o przybyłych zagranicznych żydach; w czasie zaś bytności Cesarza Alexandra w Warszawie, donosił o tem gdzie Cesarz przebywał. Jeden zaś rapport zawiera relacyą obszerną z obserwacyi pobytu i czynności obywatela Walewskiego. Pobierał Schoenfeld od Lubowidzkiego po 100 złp. miesięczney płacy.

27. Jędrak Tomasz lat 39 maiący, religii katolickiey, żonaty, rodem z Krakowa, wzrostu dobrego, twarzy okrągławo-pociągławey, włosów na współ-siwych, czoła wypukłego, oczów siwych, nosa małego, ust miernych, brody okrągłey, nosi wąsy siwe, ukończywszy trzy klassy w szkole krakowskiey, wszedł na terminatora do handlu bławatnego Józefa Wasseraba, gdzie postąpił na subiekta i zostawał przy tym handlu przez lat dwanaście, przybył potem do Warszawy w roku 1815 i koleyno służył iako subiekt w handlach Jana Köhlera, Józefa Pawłowskiego, Grabowskiego, a następnie był buchalterem u krawca Włodarskiego; ostatnie zaś iego utrzymanie było przy familii. W roku 1823 przyszedłszy do Szleia z rachunkiem roboty krawieckiey, na przełożenie Szleia, skłonił się do przyięcia służby w tayney policyi. Początkowo trudnił się czynnościami biórowemi, ile posiadaiący iezyk niemiecki; późniey zaś obserwacyami różnych osób, i donosił Szleiowi gdzie też osoby chodzą? co robią? u kogo bywaią? kto u nich bywa? Między innemi szpiegował tym sposobem; Jenerała Chłopickiego, pułkownika Prądzyńskiego, senatorów: Nakwaskiego, Kochanowskiego, Bieńkowskiego. Donosił także o różnych zdarzeniach w woysku, które policya tayna zwykłem techniczym swoim wyrazem nadużyciami nazywała. Rapporta składał ustne. Trudnił się także nastręczaniem osób do usług policyi tayney, i zwerbował do Szleia dwóch woyskowych i dwóch cywilnych. — Zostawał w tey służbie z przerwami lat kilka, i na dwa lata przed rewolucyą uwolniony, odtąd przy familii się utrzymywał. Za niepilność i nietrzeźwość często był odprawiany, poczem znowu przyrzekaiąc poprawę wrócił do dawnych obowiązków. — Jednę taką deklaracyą złożył na piśmie dnia 2 lutego 1825 w obec świadków podpisaną, w którey oświadcza, iż gdyby się raz ieszcze iakiego kłamstwa w służbie swey czynności dopuścił, zezwala dobrowolnie, aby za to był ukarany wyliczeniem dwudziestu pięciu plag batem kozackim w rossyyskim placu woyskowym. Za czynności powyżey opisane pobierał Tomasz Jędrak po złp. 140 a późniey po 160 miesięcznie.

28. *Wąsikowski Franciszek*, wieku lat 31 katolik, kawaler, rodem z okręgu miasta Krakowa wzrostu dobrego, twarzy szczupłey i zupełnie chudey, czoła niskiego, nosa miernego, oczów siwych, włosów ciemnoblond, i takichże faworytów. Po ukończeniu szkół wydziałowych, wszedł iako uczeń do drukarni w Krakowie. W roku 1817 przybył do Warszawy, i zaraz obiął obowiązki Zetcera, w drukarni Hr. Mostowskiego, gdzie do końca 1819 zostawał; potem był dyspozytorem drukarni Hr. Kicińskiego do miesiąca Lipca 1821 r. następnie pełnił obowiązki Suflera przy teatrze narodowym od października 1821 do lipca 1824 r. z powodu słabości zdrowia opuścił tę służbę i przez kilka miesięcy zostawał bez zatrudnień, wyzdrowiawszy począł pełnić applikacyą przy Inspektorze policyi wydziału IV. i potem przy Inspektorze wydziału I. w styczniu 1827 r. przeznaczony został na pomocnika w biórze Kontrolli służących z pensyą 1000 złp. rocznie. Po zniesieniu tego bióra w styczniu 1831 r. zaczął znowu pełnić obowiązki Suflera przy teatrze Rozmaitości. — W roku 1824 na żądanie Makrotta z którym dawniey w golarni oyca iego miał iuż znaiomość, podiął się czynić doniesienia o tem wszystkiem, cokolwiek by usłyszał że mówiowiono gdzie przeciw Rządowi. Jakoż czynił Makrottowi ustne doniesienia o pogłoskach po Warszawie biegaiących, otrzymywał za to cząstkowe wynagrodzenia pieniężne, i po krótkim czasie dla nieużyteczności iego doniesień oddalony został. Prócz tych obowiązków u Makrotta, trudnił się ieszcze Wąsikowski czynnościami tayney policyi pod naczelnictwem Lubowidzkiego Mateusza b. Vice-Prezydenta. W roku 1825 znayduiąc się iako Sufler przy towarzystwie artystów teatru Narodowego, w podróży po prowincyach pisał do Lubowidzkiego dwa listy z Płocka pod dniem 4 i 12 czerwca. W pierwszym liście, który kończy prozbą, aby go Lubowidzki schować lub zniszczyć raczył, pisze Wąsikowski „po przybyciu na mieysce zaiąłem się wydaniem afisza, i z pociechą spostrzegłem ostrość Cenzury, gdyż nawet naymnieyszego swistka drukarnia nie może wydać bez wiedzy JWgo Xiędza Sufragana, gdyby więc w całym kraiu podobną ostrożność zachowywano, zapalone głowy nie miałyby tey łatwości z wydaniem swych niedorzecznych szpargałów, które teraz iak zaraźliwe choroby grassuią“ daley donosi „daliśmy Ludgardę, na którą z okolic Płocka licznie się zgromadzili, to więc przekonywa i po prowincyi patryotyzm iest w modzie.“ Opisuie oraz niedołężność policyi w Płocku i powiada: że tam panuie „Sancta Libertas“ — W drugim liście donosi Wąsikowski o wieściach iakie w ówczas w Płocku rozgłaszane zostały, mianowicie o sprawie kassyera Sztabu Głównego, o samobóystwie iednego szpiega, który był dręczony wyrzutami sumienia za to iż się do pognębienia wielu osób przyczynił; o rewizyi woyskiego Polskiego pod Brześciem nastapić maiącey, w obecności osób panuiących. Aby za czynione Lubowidzkiemu doniesienia pobierał Wąsikowski iaką zapłatę i czyli był stałym iego agentem tayney policyi na to niema dowodów.

w Warszawie dnia 19 maia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes
Hube.
Członek Sekretarz
J. R. *Płużański.*

POZWY EDYKTALNE.

Komora Wychodowa Niezdara, podaiąc do publiczney wiadomości że urodzony Stanisław

Dydyński podleśny straży Strąków Obwodu Olkuskiego, zabrał niewiadomym zbiegłym defraudantom w dniu 1 maia r. b. o godzinie 10 wieczór na samey granicy Szląska pruskiego pod wsią Winowno w gminie Koziogłowy Obwodzie Olkuskim czterech wołów, dwóch płowych tudzież pstrokatego i czerwonego. Wzywa z pobytu i nazwiska niewiadomych zbiegłych właścicieli, aby się w ciągu czterech tygodni od daty ogłoszenia przed Komorą Wychodową Niezdarą dla udowodnienia prawa własności, lub niesłusznego zaboru stawili, gdyż inaczey zaocznie postąpionym będzie. Wzywa również każdego wiadomość o właścicielu lub defraudancie powyższych wołów do processu oddanych posiadaiągo, aby w tey mierze do protokułu, lub przez podanie na papierze prostym bez stępla z przytoczeniem iednak dowodów a mianowicie świadków potrzebne udzielił wiadomości.

w Niezdarze dnia 3 maia 1831.

Bioroński Pisarz.
Kiefler Kontroller.

Sędzia Kommissarz Upadłości Massy Ziemana kupca z Włocławka.

Gdy ostateczny syndyk upadłości rzeczoney wyżey JW. Józef Zalewski z Machowa, przez zgromadzonych wierzycieli teyże massy na d. 6 października z. r. 1830 wybrany rozstał się z tym światem — z tego powodu wzywa ninieyszym wierzycieli upadłości Michała Ziemana iako to. — 1 Magdalenę Głębocką z Wrozyn — 2 Franciszka Pruszkowskiego z Frank — 3 Teressę Suchorską z Minek powiatu Orłowskiego — 4 Antoniego Rudnickiego z Skibic — 5 sukcessorów Błażeia Łukowskiego z Łączewny — 6 Jana Stękowskiego z Brzyszewa powiatu Kowalskiego — 7 Kaietana Leskiego z Upala — 8 Józefa Wrzoszkiewicza z Drzykoz — 9 Rafała Olszewskiego z Rybitw — 10 Felicyannę Zieleniewską z Lisić — 11 Rocha Trzcińskiego z Leszna Powiatu Łęczyckiego — 12 sukcessorów Józefa Zalewskiego Szambelana z Muchowa powiatu Mławskiego — 13 Seweryna Skarzewskiego z Kamostka powiatu Szadkowskiego — 14 sukcessorów Andrzeia Wolickiego z Ostrowa powiatu Gostyńskiego — 15 sukcessorów Woyciecha Sokołowskiego Jenerała z Sadlna — 16 sukcessorów Franciszka Marzkowskiego z Słaboszewa powiatu Łęczyckiego — 17 sukcessorów Jana Przygodzkiego — 18 Wiktora Jaworskiego — 19 Arona Wolfa Giełdzińskiego — 20 Antoninę Zaborowską z Włocławka — 21 Tomasza Nadratowskiego z Kozieiat — 22 Chryzostoma Chrzanowskiego z Brzezia powiatu Brzeskiego — 23 Joela Mozesa Lewi kupca z Jnowrocławia Xięztwa Poznańskiego — 24 sukcessorów Michała Bogumiła Mentz to iest Henryetę Filipinę z Sebów Mentzową wdowę, Filipa i Fryderykę z Mentzów Hehslów małżonków z Gdańska — 25 Judytę Jakubowiczową z Warszawy — 26 sukcessorów Pawła Dobka — 27 sukcessorów Walentego Dobka — 28 Ludwika Narbutha z zamieszkania niewiadomych — ażeby się przed podpisanym iako Sędzią Kommissarzem upadłości w d. 30 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana, w mieście Brześciu Kuiawskim w domu Sądowym pod nr. 69 osobiście lub przez pełnomocników stawili, wcelu wybrania ostatecznego syndyka, i zarazem względem postanowienia co do sprzedaży nieruchomości. — Ostrzega zarazem Sędzia Komissarz: iż niestawaiący z wzywanych wierzycieli, uważani będą zaprzystępuiących do wyboru przez stawaiących wierzycieli uchwalonego.

Brześć Kuiawski d. 16 maia 1831 r.

Jałowiecki.

Niżey podpisany, podaie do publiczney wiadomości: iż po Juliannie z Marchlewskich Wiechowskiey wdowie, pozostał się spadek w gotowiznie złp. 184 gr. 21 z sprzedaży rzeczy pochodzący, teraz w depozycie Banku Polskiego znaydujący się, i zarazem na skutek art. 770 Kodexu Cywil. wzywa ninieyszem tak niewiadomych iey sukcessorów, iako też wszystkich innych prawo do tey pozostałości mieć mogących, ażeby w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego obwieszczenia zgłosili się i prawa swoie w Trybunale Cywilnym Woiewództwa Mazowieckiego udowodnili; w przeciwnym bowiem razie, skarb publiczny o wprowadzenie siebie do posiadania powyższego spadku domagać się będzie.

w Warszawie d. 2 czerwca 1831 r.

Rożański

(2 raz) Obrońca prawny własności publicz.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Intendent Jeneralny Woyska.

Gdy licytacya, na dzień 6 b. m. o dostawę mięsa dla woyska w pismach publicznych ogłoszona, nieprzyszła do skutku, zawiadomia po raz drugi interesantów, iz takowa na dzień 10 b. m. na godzinę 10 ranną odłożoną została, i zacznie się od ceny, po groszy 12 wyraźniey dwanaście in minus, za funt wagi nowopolskiey, każdy przystępuiący do licytacyi, zaopatrzyć się zechce w vadium, w gotowiźnie lub listach zastawnych, w ilości złp: 10,000 o szczególnych zaś warunkach, w biurze intendentury ieneralney w każdym czasie wiadomość poweźmie.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Mazowieckiego.

Wdopełnieniu przepisu prawa seymowego o systemacie kredytowem, tudzież postępuiąc w myśl instrukcyi z dnia 14 marca 1826 r. § 110 i następnych zawiadamia publiczność, że dobra Góra do których należą Folwarki Suchocin, Suchocinek i Olszewnica z wsiami Krubin, Janowek, Okunin, Wulka, Łączna, i Skierdy z przyległościami i przynależytościami nic z tychże niewyłączaiąc w raz z prawem przewozu przez Rzeki Wisłę i Narew oraz rybołóstwem na tychże Rzekach w Powiecie Warszawskim, z powodu zalegania raty grudniowey r. 1830 Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należney, przez publiczną licytacyą w dniu 15 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w biorze Dyrekcyi Szczegółowey Woiewództwa Mazowieckiego w Warszawie przy ulicy Królewskiey w domu pod Nr. 1066 na posiedzeniu teyże Dyrekcyi w trzechletnią dzierzawę poczynaiąc od Sgo Jana Chrzciciela r. b. więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu pod następuiącemi głównieyszemi warunkami wypuszczone zostaną.

1. Że przyimie na siebie obowiązek opłacenia należności do gruntu przywiązanych a art. 41 prawa hypotecznego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych i podatków publicznych, a mianowicie dziesięciny do Kościołów Nowego Dworu złp. 460. Chotowa złp. 54. Kapitule Płockiey złp. 300. Za odstąpienie gruntów Plebańskich złp. 600. Offiary 24 grosza złp. 5,709 gr. 28. Podymnego złp. 109 gr. 11. Kontyngensu liwerunkowego złp. 528 gr. 17. Szarwarkowego złp. 49. Składki ogniowey złp. 313 gr. 27 czyli ogółem wszystkich podatków rocznie złotych 6,710 groszy 23 bez żadney bonifikacyi.

2. Że złoży na Vadium złp. 12,976 gr. 18 w gotowiznie, które pozostanie iako kaucya na zabespieczenie tak regularney opłaty rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przypadaiących, iako i pretensyi ze zniszczenia dóbr wyniknąć mogących, a która to pozostanie w kassie aż do opłaty ostatniey raty w ciągu dzierzawy opłacić się winney, na którey opłatę, ieżeli żadnych pretensyi do dzierzawcy niebędzie, przyiętą zostanie; nieutrzymuiący się przy dzierzawie vadium złożone natychmiast zwrócone mieć będzie.

3. Że złoży natychmiast po otrzymaniu przysądzenia dzierzawy całkowitą zaległość wraz z procentami i kosztami wynoszącą zł. 14,149 gr. 26, iako też i ratę pierwszą od dnia 1 do 13 czerwca r. b. przypadaiącą pod ostrzeżeniem że nie wprzód possessyą oddaną mieć będzie, dopóki w tey nieuiści się, oraz vadium złożonego koszta i szkody wynikłe załatwione by zostały, i nowa licytacya na koszt i risico plus licytanta by nastąpiła.

4. Że dalszy obowiązek wnoszenia opłat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przez ciąg dzierzawy w dwóch półrocznych ratach od dnia 1 do 13 czerwca, i od 1 do 13 grudnia każdego roku do kassy Dyrekcyi Szczegółowey na każdą po złp. 12,976 gr. 18 przyymie na siebie pod rygorem prawa seymowego tudzież instrukcyi § 125 z poddaniem się exekucyi administracyiney.

5. Że odda dobra w takim stanie w iakim ie przy wniyściu do possessyi odbierze.

6. Zrzecze się wszelkich pretensyi przez czas dzierzawy ziakiegokolwiek rzódła pochodzić mogących, a mianowicie za nakłady gruntowe.

7. Podaie się we wszystkiem exekucyi administracyiney, i ulegać będzie we wszystkich sporach i wątpliwościach z dzierzawy wynikaiących decyzyów władz Towarzystwa Kredytowego.

Resztę warunków każdy chęć licytowania maiący przeyrzeć może w Biórze Dyrekcyi Szczegółowey za zgłoszeniem się do pisarza teyże Dyrekcyi Bielanowskiego.

Wzywa przeto Dyrekcya ochotę maiących licytowania na powyższy termin.

w Warszawie dnia 20 kwietnia 1831 r.

Prezes
Piotr *Łubieński.*
Pisarz
Bielanowski.

(2 raz)

Dyrekcya Szczegółówa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego.

Uwiadamia publiczność, iż dobra ziemskie Powiercie wpcie i obw. Konińskim parafii Grzegorzew woiewództwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu zastawione na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadaiących, zmocy art. 86 i 87 prawa seymowego wdniu 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego, wtrzech letnią dzierzawę, poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 roku przez publiczną licytacyą wdniu 24 czerwca r. b. o godzinie 11 z rana w Kaliszu w mieyscu posie-

dzeń Dyrekcyi Szczegółowey Województwa Kaliskiego odbyć się maiącą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu wypuszczone zostaną pod następuiącemi głównemi warunkami

1. Dzierżawca obowiązany będzie opłacać co rocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne iako to: ofiary złp. 1336 gr. 12 i kontyngensu liwerunkowego złp. 466 gr. 20.

2. Winien będzie przed obięciem dzierżawy złożyć monetą srebrną kurs w kraiu maiącą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą, łącznie z karami na miesięcy sześć na złp 2139 gr. 2 obrachowaną i ratę czerwcow r. b. złp. 2027 gr. 12 wynoszącą.

3. Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez ciąg dzierżawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach a mianowicie od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty półrocznie wynoszą złp. 2027 gr. 12.

4. Oddać dobra po wyyściu kontraktu w takim stanie, w iakim ie obeymuie.

5. Zrzec się wszelkich pretensyi przez czas dzierżawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

Reszta warunków licytacyynych, przez chęć dzierżawienia maiących, w każdym czasie w kancellaryi Dyrekcyi Szczegółowey przeyrzaną bydź może.

w Kaliszu dnia 29 Kwietnia 1831 r.

Prezes *Biernacki.*
Pisarz *Chrystowski.*

Podpisany Komornik zawiadamia ninieyszem, iż dobra Żurawice, Lanici, i Nowa Wioska z przyległościami, czynszami robocizną i t. d. w powiecie Kowalskim wdztwie Mazowieckiem w parafii Chodecz położone do SSów niegdy Dominika Boianowskiego, prawem własności należące, nic a nic nie wyłączaiąc, tak iak protokułem na d. 9 maia r. b. zaięte zostały, wypuszczone zostaną w tzech letnią dzierżawną possessyą, rachuiąc od d. 24 czerwca 1831 r. do tegoż dnia 1831 r. więcey daiącemu i natychmiast gotowizną płacącemu w terminie d. 30 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana przed Wym Karólem Trzaskowskim Reientem powiatu Kowalskiego w mieście powiatowem Kowalu w iego kancellaryi odbyć się maiącym. — Każdy przystępuiący do licytacyi, złoży vadium złp. 3.000 licytacya zaczynać się będzie od summy 6000 złp. lub takiey, iaką pierwszy licytant poda.

Warunki u tegoż Reienta przeyrzane każdego czasu bydź mogą.

Kowal d. 18 maia 1831 r.

Kwiryn *Franciszkowski* K. P. P. K.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 8 czerwca.

— Listy z Galicyi, o powstaniu Podolskiem są nader sprzeczne. Teraz znowu donoszą: iż powstańcy przemogli pograniczne oddziały rossyiskie koło Satanowa; że Satanów iest przez nich obsadzony, i że Rossyanie między któremi kilkunastu officerów, schronili się do Galicyi do Tarnopola. W tey okolicy ma kierować poruszeniem zręczny, śmiały i waleczny kapitan *Nyko*, który się w Warszawie podczas rewolucyi odznaczył. —Wieść także biegała na pograniczu: iż ieden z naszych Jenerałów przybył osobiście na Podole; temu niewierzymy.

— ** *Z Poznania* 3 *Czerwca.* — Mała na pozór okoliczność, stała się powodem nieiakiego zaburzenia w iednem z miasteczek naszych. W mieście Strzelnie kupiec nazwizwiskiem *Anyszkiewicz*, został przez mieyscowego Burmistrza aresztowany za mówienie przeciwko Rządowi pruskiemu. Obywatele nie mogąc nayusilnieyszemi prośbami uwolnić aresztowanego, uskutecznili to gwałtownym sposobem, w skutku czego po zniesieniu się Burmistrza z Kommendantem, nastąpiło poruszenie woyskowe. Mieszkańcy widząc to, uderzyli we dzwony, a gdy lud zgromadził się, do którego przyłączyli się włościanie z okolic na nabożeństwo Zielonych Swiąt przybyli, — woysko natychmiast ustąpiło.

— Reieneya pruska w Królewcu zakazała wywozu prochu i innych matereryałów woiennych do Polski i powstałych prowincyy litewskich, do czego stósownie do rozkazu gabinetowego z roku 1794 należy także, wszelkie surowe i wyrobione żelazo, kosy, blacha i t d.

(Jakże da się pogodzić ztym zakazem uzbraianie Rossyan i dostarczenie im żywności?)

— *Gazeta Rządowa Pruska* donosi z Ełku 27 maia. Korpus *Sakena* zaiął niedaleko od granicy naszey pod Raygrodem korzystne, łatwe do bronienia stanowisko. Przez przekopanie grobli zupełnie zostały zalane bagna Boberskie ciągnące się od Goniądza, w skutek czego woda w wielkim ieziorze raygrodzkiem opadła na półtory stopy. Wspomniony korpus ma liczyć 5,500 ludzi i 14 dział. O dwóch głównych woyskach, stoiących na przeciwko siebie, to tylko wiadomo, że wczoray stoczono wielką morderczą bitwę w Ostrołęce i iey okolicach, który wypadek był nie korzystny dla Polaków i w skutek który się cofnęli. Wielu odciętych Polaków ma się znaydować w borach raygrodzkich, które w części stoią w płomieniach. Droga do Białego Stoku w skutku ostatnich wypadków znowu iest wolna i bezpiecznie po niey podróżować można.

Z Tylży donoszą 28 maia. Tak woyska rossyiskie iak i powstańcy oddalili się od granicy bliskiey naszego miasta. Pierwsi, których liczbę podaią na 10,000 ludzi, mieli znowu opuścić Jurborg i skoncentrować się przed Nowem Miastem. O powstańcach dowiaduiemy się, iż się licznie zebrali koło Telsz. Swiadkowie naoczni zapewniaią, że woyska rossyiskie zaymuiąc na nowo powstałe włości, bardzo łagodnie postępowali.

— Gazeta Królewiecka z dnia 30 maia donosi z Kłaypedy: że powstańcy litewscy zbieraią się znowu w wielkiey liczbie na granicy pruskiey i zdaią się chcieć wyprzeć woysko rossyyskie z Połągi i dosięgnąć wybrzeża morskiego.

— Dla zapobieżenia wciśnieniu się cholery wybuchłey w Polsce i woyskach walczących, Król Szwedzki, powołał kommissyą zdrowia, która ma uważać iey postęp i symptomata, na przypadek potrzeby urządzić kwarantanny, które iednakże wtenczas dopiero maią rozpocząć działania, kiedy cholera dosięgać będzie południowych brzegów Baltyku.

— Lekarz Francuzki *Gie* będący przy woysku naszem, znayduiąc się w utarczce po przeprawie za Wisłę, zapragnął walczyć z Kozakami; iakoż posunął się konno; Kozak przypadłszy chciał go naszpikować piką, lecz ta poszła mimo boku, przedarłszy tylko surdut. Kozak miał iuż natrzeć powtórnie, ale w teyże chwili przypada *Krakus* i pałaszem prawie przecina szyię tego naiezdnika. Francuz natychmiast z siada z konia i z szywa szyię swego przeciwnika, który maiąc na piersiach medal *za weyście do Paryża*, został przywieziony iako ieniec do naszego obozu. K. W.

— Zrobiono następuiącą karykaturę odnoszącą się do teraźnieyszych okoliczności: ręka trzyma berło; na pięciu icy palcach iest pięciu członków Rządu; z boku, pałasz obcina cztery palce i tylko wielki palec pozostaie nietknięty.

— Propozycya P. Gustawa *Małachowskiego*, ażeby proiekt zmiany Rządu był naypierwey do Senatu wprowadzony, nie udała się. Kommissye zdecydowały, by go wnosić do izby poselskiey. — Trzeba mieć nadzieie że i dalsze zmiany szkodliwe sprawie narodowey nie udadzą się; opinia publiczna zbyt wyraźnie się obiawia. Tymczasem Koterya posuwa coraz daley intrygi i kabały, szukaiąc wpływać na różnych członków Izby, znakomitych ze swoich talentów. Tak np. mamią P. *Wołowskiego* widokiem kasztelanii, by pozyskać iego milczenie; wzięto go nawet do Redakcyi proiektu, by pod względem prawnym, niemiał co do zarzucenia. Do P. *Krysińskiego* przysłano aż adiutanta Naczelnego Wodza, chcąc niezgrabnie, ażeby ten co nawet ieńców rossyyskich badać nie umiał, uczył rozumu i nawracał tego publicystę. Jnni posłowie są głaskani i katechizowani przy obiadach; ale wino winem, a kreska kreską. Są i po za Izbą Apostołowie, stronnicy despotyzmu, lub kongreganiści: ieden z Dzienników wymienił wczoray znanego Professora, i iakiegoś Feldjegra tey koteryi, którego rapporta z Paryża niegdyś się aż o Belweder opierały. My wiemy wszystkich prawie członków tey kliki, tak płci męzkiey iak i żeńskiey, oszczędzamy ieszcze nazwisk. Lecz gdyby szkodliwe zamiary miały przychodzić do skutku, wyiawimy naydrobnieysze sprężyny, ich skład i działalność, aby naród wiedział komu ma zawdzięczać rozdwoienie umysłów, niesnaski a może i nieszczęścia swoie.

Z obawy iaka porusza umysły, wykazuie się, iż ie przestrasza następuiąca koley zamachów na swobody narodowe: nayprzód oddanie władzy w ręce iednego — potem zalimitowanie Seymu pod różnemi pozorami, usunięcie przez to proiektu polepszenia stanu biednych włościan, — potem zawieszenie lub ścieśnienie nieprawne wolności druku, — potem bez tych dwóch strożow, bez Jzb i druku, prześladowanie za opinie, proskrypcye, uwięzienia, — nareszcie traktowanie z nieprzyiacielem o Królestwo wiedeńskiego kongressu. — Ci coby mieć mogli podobne zamiary, będą ie pewnie usuwali od siebie nayuroczystszemi zaręczeniami, deklamacyami i odwoływaniem się do swego patryotyzmu. — Ufamy w prawości członków Izb, ufamy w ich rozsądku że odwrócą wszelkie zamachy; że ambicye prywatne i kilku dumnych świstaków chęć przewodzenia, nie odniosą zwycięztwa nad ich doświadczoną rozwagą; że Izby przywrócą spokoyność umysłom obywateli, a każdy do nowych wysileń i ofiar ochoczo pospieszy, i że bohaterskie woysko nasze z takiem poświęceniem się walczące za

wolność oyczyzny, widząc ią wewnątrz ubezpieczoną pod niezachwianą strażą prawodawców, z nowym, z tym większym zapałem, iak piorun uderzy w zachwianych wrogów.

— (*Nadesł.*) — Na artykuł umieszczony w Kuryerze Polskim w d. 4 czerwca: mam sobie za konieczność z obowiązku mey służby odpowiedzieć. Umieszczono zostało pod datą wyżey wspomnioną, iż pułk 20 piechoty iedynie tylko za swoią waleczność względami Naczelnego Wodza iest zaszczyconym, nie odbieraiąc żadney nadgrody przez oznaki walecznym przeznaczone. Tak mylne i złośliwe podanie, na wiarę publiczną niezasługuiące następuiące czyny zbiiaią; pomiiaiąc to nawet, że dla każdego z woyskowych iest nader chlubną oznaką Naczelnego Wodza na polu bitwy uzyskać zadowolenie, a tym samym oyczyznie się zasłużyć. Lecz do swego wysokiego zadowolnienia, Wódz Naczelny połączył zaszczyt ieszcze zdobiąc piersi znakami między walecznemi naywalecznieyszych, i tak pułk 20 piechoty za bitwę pod Węgrowem otrzymał 2 złote i 8 srebrnych krzyżów. W późnieyszym odznaczeniu się zabitwę pod Ostrołęką 6 złotych a 8 srebrnych — zatem w ogóle krzyżów 24. — Wydawca artykułu niech się dowie, czy znowych pułków iest któren, co w tem krótkim przeciągu tyle oznak odebrał, a sam rumienić się będzie, że fałsze bez fundamentów rozsiewa. — Redakcyą Kuryera Polskiego również winną uznaię, gdy bez zasadne w swoim dzienniku artykuły umieszcza i radzę, aby Redaktor przeczytał Rozkazy Dzienne; a w nich znaydzie ilość krzyżów pułkowi 20mu przyznanych.

Szef Sztabu Dzyi 5 piech.
Podpułkownik
(podp.) *Fergüss.*

— (*Nadesł.*) — Niezwykłem odpisywać na artykuły w gazetach o mnie mówiące, mniey mnie obchodzą wszystkie osobistosci w nich umieszczone, lecz kiedy zdanie moie iako posła mylnie iest podane, sądzę moim obowiązkiem sprostować takowe.

W *Dzienniku Powszechnym* z d. 6 b. m. przy uwagach nad wnioskiem moim o zmianie Rządu kilka widzę mylnych spostrzeżeń. Zarzuca mi tenże Dziennik że nie w właściwey formie (1) wniosłem ten proiekt; (2) widać że Redakcya niezna uchwały izby którą postanowiła, iż w dnie sobotne wolno posłowi czynić wnioski nienależące do porządku dziennego. – Z tey uchwały korzystałem aby tak potrzebny dla kraiu uczynić wniosek. — Zarzuca mi niezręczność w podaniu wniosku; mnieysza o to; (3) lecz zdanie w tey mierze

1) JW. Ledochowski chce się bronić iż w właściwey formie uczynił swóy wniosek, a nie mówi nic o tey formie, tylko wcale o czem innem: o tem że mu w Sobotę wolno czynić wnioski; tey zaś wolności wcaleśmy mu nie zaprzeczali i naymnieyszey o tem w artykule naszym nie było wzmianki. – Jeżeli JW. Ledochowski chce się bronić co do formy, powinien dowieśdź tego dwoyga: a) że wnioski rozsądzone na posiedzeniu t a y n e m, Posłowie powinni wnosić na p u b l i c z n e ażeby ieszcze raz rozsądzone były. b) że wnioski odesłać się maiące do kommissyów, powinny bydź ustnie a nie na piśmie czynione. (P. R.)

2) Nigdziešmy nie mówili: ażeby JW. Ledochowski wniósł proiekt; właśnie przeciwnie oświadczyliśmy iż żadnego nie podał proiektu.

3) Prawda, że mnieysza o niezręczność organów urodzić się maiącego Rządu, ale wtenczas tylko mnieysza, kiedy ta niezręczność nie może mieć przeważnego wpływu na zwaśnienie umysłów, na rozdwoienie obywateli, na utratę zaufania w charakterze Wodza. (P. R.)

dziennika będącego organem konaiącego Rządu niemoże bydź stanowczym.

Jest mowa o skompromitowaniu Wodza; gdyby osoba Wodza mogła bydź skompromitowana w tey sprawie, to chyba temi wyrazami niestosownemi Dziennika Powszechnego. (4) Wódz iako obywatel i członek Rządu, mógł i nawet powinien był deputacyi seymowey swoie postrzeżenia nad Rządem udzielić, a powinnością izby było, korzystać z tych postrzeżeń, które iuż sama dawno czyniła, wszak potrzeba zmiany Rządu, nieraz się iuż dawniey w izbach obiawiała — Nie wpływ tu Wodza lub iakiey koteryi, ale w pływ opinii działa. Nie dla osoby lub osób tę potrzebną zmianę przedsiębierą izby, lecz dla kraiu. — Ja pierwszy choć iestem za zmianą Rządu, iednak przeciwnie bym powstał, gdybym na chwile, mógł przypuścić, gdybym tylko cień tego mógł spostrzedz, że iest taki który mniema, że to dla niego czynię — lecz płonna obawa, izby są znane, one wybierać będą Rząd Narodowy. — W członkach Jzb tylko potrzeba kraiu i zasługa prawdziwa, wpływ swóy wywierać mogą.

Stronnictwo Dziennika daie się widzieć w tym, że między powodami ktore ia nasessyi z dnia 4 marca na poparcie wniosku o zmianie Rządu przytaczałem nieumiescił iednego z naygłównieyszych; to iest: że Rząd był obojętnym na zły zarząd skarbu i pomimo żądania Jzb, niedodalił z urzędowania ministra skarbu (5). Występuie Dziennik Powszech. z obroną towarzystwa patryotycznego i mniema, że Rząd niemiałby prawa wzbraniać istnienia tegoż towarzystwa, że ia nieznam praw kraiowych przypisuiąc rządowi też prawo — Podobno Redakcya zapomniała, że iest prawo które mówi, wszelkie towarzystwa przez Rząd nieupoważnione są zabronione (6).

W końcu niewiem z iakiego źródła wyczerpał Dziennik Powszechny, iż ia w uniesieniu entuzyiastycznem ogłosiłem (7) nieszczęśliwą dyktaturę — w tym odsyłam Redakcyą do protokułu seymowego z dnia 20 grudnia 1831 roku — i odwołuię się do swiadectwa wszystkich członkow Jzby, muszę tu nawet przypomnieć że to na moy wniosek uchwaloną

4) Rzecz iest za nadto wiadoma, ażeby JW. Ledochowski mógł na kogokolwiek złożyć nieparlamentarność swoiego kroku. Izba radziła na posiedzeniu t a y n e m, i zasądziła przedmiot; JW. Ledochowski przecież go wyprowadził na posiedzenie p u b l i c z n e i wmieszał w to Wodza. — Temu ani nasz Dziennik, ani żaden inny nie winien; myśmy bronili Wodza. (P. R.)

5) Nie mówiliśmy o skarbie, bo nikogo nie chcemy obwiniać, nie będąc pewnemi iego winy. Fundament teraźnieyszego stanu skarbu, położył poprzednik ostatniego ministra P. J e l s k i, który z kraiu wyiechał. Jeżeli zaś teraźnieyszy Minister w czem wykroczył, czemuż JW. Ledochowski nie wniósł iego oddanie pód sąd, iako urzędnika odpowiedzialnego, zamiast obwinienia tych którzy nie są odpowiedzialnymi? (P. R.)

6) Jeszcze raz powtarzamy: że niema w tey mierze żadnego prawa i prosimy o iego zacytowanie. (P. R.

7) Nie mówiliśmy że JW. Ledochowski ogłosił Dyktaturę, lecz że p i e r w s z e dał hasło do iey okrzyknięcia. — Na pamiętney owey sessyi, wróciwszy od Jenerała Chłopickiego, p i e r w s z y wpadł do Izby i rozpoczął iego Wiwaty, a za nim dopiero poszła massa okrzyków. Nie przypisuiemy iednak, aby JW. Ledochowski uczynił to był przez skłonność do despotyzmu; owszem oddaiemy hołd iego obywatelstwu; ale przekonani iesteśmy, że iak był wtenczas tak i teraz iest w błędzie, mimo czystych chęci swoich. (P. R.)

została deputacya wybieralna, która hamulec stawiała samowolności dyktatora.

Jan Hr. *Ledóchowski.*
Poseł Jędrzeiowski.

— (*Nadesł.*) — Wyszło z druku nader pracowite i dla miłośników praw oyczystych bardzo pożyteczne, obszerne dzieło in 4to pod tytułem: *Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, edidit Joannes Vincentius Bandtkie* J. U. D. etc. Uczony wydawca pracował nad tem dziełem lat parę i od rozpoczęcia rewolucyi, gdy wielu z familiami swemi wyieżdżało za granicę, on postanowiwszy dzielić wszelki los współrodaków, trudnił się wśród szczęku oręża i huku dział pod murami stolicy, edycyą tegoż dzieła. — Tak więc Polacy, obok oręża, rozszerzaią i piórem sławę oyczyzny swoiey.

Prawnictwo Polskie, wiele iuż dzieł tego rodzaiu, winno iest temu szanownemu Dziekanowi Uniwersytetu Warszawskiego. Zastanawia nas iednak, że nieużywa nazwiska Polskiego *Stężyński*, które mu w dyplomacie szlachectwa nadanem zostało. Dyplom ten, ile nam wiadomo, został mu udzielony za wieloletnie prace uczone i nauczycielskie w Uniwersytecie tuteyszym: bez zadnych skrzętnych zabiegów, lecz na przedstawienie rady tegoż uniwersytetu, równie iak order St. Stanisława 2 klassy. Jeżeli skromność, lub wyższe uczucie wartości swoiey, niekażą mu chełpić się błyskotką; to przeciwnie nieużywanie nazwiska polskiego, zwłaszcza pochodząc z rodziny od dawna w Polsce zamieszkałey, mogłoby nieiako obwiniać go o brak przywiązania do Narodowości. Radzibyśmy więc widzieć go, równie na dziełach uczonych, iak w stosunkach towarzyskich, tak iak iest istotnie, *re et nomine* Polakiem.

— (*Nadesł.*) — Bedąc ranny w piersi pod Ostrołęką, szukałem pomocy Doktora .... ten mnie zapewnił, że kuli niemam w sobie, iakież moie było zadziwienie, gdy szczęśliwie spotkany Szanowny JX. Skórzyński Kapelan Legii Litewsko Wołyńskiey i dawnieyszy mieszkaniec w Puławach. Ten wyszukuie z naywiększą troskliwością chirurga, i przekonał mnie, że kula w plecach się znayduie. — Oddałem się niezwłocznie operacyi, a w tak krytycznym położeniu, Szanowny Kapellan niósł mi pociechę religiyną.

Dzięki Ci Zacny Kollego i Kapłanie! pamięć twoich starań poniosę do grobu; temi kilku wyrazami niosąc ci hołd należny, ośmielam się powiększyć bukiet od wieków dla wielkich Puław zwiiany.

Raynold *Suchodolski.*
Podchor. z 5 puł. strzel. pieszych.

A N G L I A.

z Londynu 27 maia.

— Donoszą z Portsmouth pod dniem 26, że admirał *Codrington* rozkaże za dni kilka zatknąć swoią banderę na okręcie *Caledonia.* Do d. 10 czerwca, cała flotta ma bydź gotowa do wyyścia pod żagle, krążyć kilka dni po morzu, a potem powrocić do Spithead i bydź naprawioną. Sądzą że przed wypłynieniem tey flotty, oglądać ią będą: Król, Królowa, iey siostra i rodzina *Fitzclarence.*

Cena poiedynczego exem. gr. 10.